

12.09. Gozo- podróż w czasie , Joanna Wichowska

Gozo "przyszło" do mnie dużo wcześniej niż wiadomość o wyjeździe na Maltę. Napraszało się facebookowymi wydarzeniami- wyjazd na Gozo z jogą, reset na Gozo, wyjątkowy tydzień na Gozo... Nawet nie wiedziałam, gdzie to jest. Nazwa w stylu Goa, Zanzibar, Ibiza. Także nasz nauczyciel angielskiego Danny zachwalał "Gołdzo" i wspominał, że urlop tam to podróż w czasie, a może nawet pętla czasowa- cofasz się o dwadzieścia lat tydzień trwa miesiąc. Oczywiście więc stało się, że na Gozo należy pojechać. Zwłaszcza, że stoi tam świątynia starsza od piramid. Czy ktoś o tym w ogóle słyszał? Starsza od Stonehenge, a rozmiarami zapędzająca druidów do megalitycznego przedszkola. I nikt się tym nie ekscytuje!

Malta ma niezwykłą i nie do końca zbadaną neolityczną historię. W śmiałych hipotezach była częścią pomostu lądowego łączącego Europę z Afryką, którego nagłe i katastrofalne zatopienie dało początek mitowi Atlantydy. Była także siedzibą starej, zaginionej (zniszczonej? wymarłej?) cywilizacji i matriarchalnego kultu. Pozostały imponujące budowle, figury kragłych pań w długich spódnicach, tysiące szkieletów egalitarnie chowanych we wspólnych grobowcach. Technika pozwalająca transportować i ustawiać ogromne bloki w sposób potwierdzający znajomość fizyki, astronomii, akustyki zadziwia współczesnych. Podziw budzą obiekty prehistorycznej sztuki- posągi, ornamenty, figurki. Wszystko to doskonale można zobaczyć, a co ważniejsze poczuć na Gozo.

Wycieczka na siostrzaną wyspę Malty trwa około godziny promem (co wynika z licznych przystanków- w prostej linii wyspy dzieli 2,5 kilometra). Możliwość wyboru jednostki jest wielką nowocześniejszą katamarany i stylizowane na pirackie drewniane statki. My skorzystaliśmy z oferty sieciówkowej turystyki "Malta hop on hop off". Czerwony piętus w londyńskim stylu zabiera cię z hotelu, dowozi do czerwonej łodzi, z której przesiadasz się do kolejnego czerwonego autobusu i jeździsz po całej wyspie, wysiadając w dowolnych punktach i wsiadając do kolejnego (jeżdżą po kilku trasach w kilkudziesięciominutowych interwałach). Jak masz szczęście siedzisz na górze na otwartym pokładzie, wiatr wieje ci we włosy, a z jednorazowych higienicznych słuchawek słyszysz angielski (lub polski, jest i taka opcja) komentarz historyczny. Komentarz ów jest nie do końca zgrany z tym co widzisz, jednak wtajemnicza cię w nieoczekiwane szczegóły- bo skąd wiedzielibyśmy, że oto stajemy przed największą na Malcie przetwórną pomidorów, gdzie można wysiąść i udać się na degustację i zakupy? Narracja dotyczy także rzeczy dramatycznych- Gozo było wielokrotnie łupione, trzebione przez piratów, jego ludność porywano, umierała na zarazy, cierpiało głód i niedostatek wody- a jednak zawsze się odradzała.

Lokalne rady dbają o równowagę ekologiczną- wyspa jest znacznie spokojniejsza od Malty, w turystyce dominują farmy i pensjonaty, nie ma hoteli i dużych miast. Oczyszcza się ekologicznie ścieki, odsala i sprowadza wodę. Produkuje się tu pyszne dżemy, miody i wina. Gozo jest popularne w kręgach new age- wyspa podobno ma wyjątkową energię, meridiany i czakramy. Myślę, że tak, że ma. Ma też najlepszą kawę i robiące wrażenie, przemyślnie zaprojektowane muzeum Gigantija. Oparto się na pokusie budowania czegoś wystawnego, imponującego. Muzeum jest zbudowane w krzywym stalowym klocku. Trudno o większy kontrast z obłymi, zerodowanymi megalitami, do których wiodą zakosami stalowe chodniki. Zbliżając się po kładkach, po których nie da się iść szybko, a kąty wymuszają widoki z różnej perspektywy zaczynasz dostrzegać ogrom budowli. I jej położenie, pośrodku równiny, z widokiem na podobną, choć naturalną górę. W środku wyspy, w środku niczego. Te kontrasty i zaskoczenia zbijają widza z pantafelów współczesnego rozumienia i przyzwyczajęń. Jak i na Boga (Boginę) po co stawiali te głazy, ciągnąc je nie wiadomo skąd? Ryli w nich dziury? Tworzyli strefy ciszy w krainie cykad i wiatru?

Na Gozo mamy to, za co kochamy Śródziemnomorze- specyficzne wyspiarskie spowolnienie, mniej komercji, świeże smaki i aromaty, turkusowe wody i jasne skały; architektoniczne warstwy tkanki antycznej i klasycystycznej, a także farmy, winnice, araukarie i kwitnące agawy. Natomiast tajemnicą wyspy jest coś znacznie, znacznie starszego, starszego od Greków i Rzymian. I jeden dzień na Gozo to jest nic. Nawet, jeśli trwał dwa razy dłużej...

WikiGozo:

Powierzchnia wyspy – 67,078 km²

Maksymalna długość wyspy – 14,48 km

Maksymalna szerokość wyspy – 7,25 km

Długość linii brzegowej – 42,65 km

Populacja – 37 342[2]

Źródło- Wikipedia

Film "Gozo- podróż w czasie" jest montażem zdjęć mojego autorstwa.